GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 191

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Lipca 1830 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

WARSZAWA. — Na ostatnich targach zbożowych, płacono: Pszenicę 26 do 31, żyto 9 do 10, jęczmień 9 do 10½, owies 9½ do 10½ zł. za korzec.

HAMBURG, *dnia 13 lipca.* — Obligacje udziałowe polskie p. ult. żądano 127, płacono 126¾; p. sierpień żądano 128½, płacono 128¼.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Augustowskiego.* — Gdy sprzedaż dóbr rządowych Bograny w ekonomji Boczkienikiele obwodzie Marjampolskim sytuowanych, przez licytację publiczną ogłoszona, a mianowicie przez Dziennik Powszechny krajowy Nr 84, 85 i 86 Gazetę Polską Nr. 132, 133 i 134, Dziennika wdzkiego Nr 13, 14 i 15; nie przyszła do skutku. Zawiadamia przeto interessowaną publiczność, iż dobra te, z mocy dekretu N. Pana z d. 19 (31) sierpnia 1828 r. w Odessie zapadłego, mogą być z wolnéj ręki pod warunkami jakie poprzednio ogłoszonemi zostały, nabyte, z tą tylko różnicą, iż ponieważ skarb, procent amortyzacyjny za rok 18$\frac{30}{31}$ towarzystwu kredytowemu ziemskiemu już opłacił, więc pretium do spłacenia nateraz w gotowiźnie wynosi w ogóle zł. 31401 gr. 15, to jest, summa pretium do spłacenia zł. 28,664; procent amortyzacyjny za lat 5 przez skarb opłacony zł. 2737 gr. 15. Wzywa więc Kommissja wdzka mających chęć kupna wspomnionych dóbr z wolnéj ręki, ażeby w terminie do dnia 5 października zakréślonym czyli to wprost do Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, czyli téż do kommissji wdztwa Augustowskiego z swemi na piśmie deklaracjami zgłosili się. — Suwałki d. 24 czerwca 1830 r. Za prezesa, *Nieniewski.* — Sekr. jlny, *Tomicki.*

Wiadomości Warszawskie.

— Wyszedł z druku Nr. 6 tomu 7 Themidy Polskiéj; zawiera: *I Prawo cywilne:* 1) Rozbiór artykułu 841 i 1699 k. c.; 2) Summum jus, summa injuria. *II Prawo kryminalne:* 3) Jak artykuł 234 kod. krym. Polskiego rozumiéć i stósować należy, *III Prawodawstwo:* 4) Uzupełnienia jakichby wymagał w kraju naszym tytuł VII xięgi V kod. post. cyw. Franc., mówiący: o zapowiedzeniu czyli aresztowaniu funduszów w ręku trzeciego; 5) O skutkach aresztów; 6) Co do przedmiotów jakie mogą być aresztowane. Prenumerata kwartalna na *Themidę Polską*, kosztuje w Warszawie zł. 7½, na prowincji zł. 9¼.

— Motyla Nr. 27 czyli ogólnego ciągu Nr. 79, wyszedł z druku. Jest dołączona rycina ostatniéj mody Paryzkiéj i ostatni arkusz Wyżygina. — Wyszedł także Nr 19 Dekamerona Polskiego. — Napisany przez Az. Podlasianina wiersz z powodu odbytego sejmu królestwa, wyszedł z druku i przedaje się w xięgarniach Warszawskich.

— *Dumy Podolskie za czasów panowania Tureckiego*, Tymona Zaborowskiego, wyszły z drukarni Puławskiéj; sprzedają się we wszystkich xięgarniach, jako téż w pałacu xiężnéj Sapieżyny na Nowym-świecie w oficynie po lewéj ręce.

— Tom XIII Zbioru *Pisarzów Polskich* A. Gałęzowskiego i komp. wyszedł z druku; obejmuje w sobie dalszy ciąg kroniki Polskiéj Bielskiego. Prenumeratorowie odebrać go mogą bez żadnéj nateraz opłaty w kantorze głównym A. Gałęzowskiego przy ulicy Żabiéj Nr 472 i po innych xięgarniach. Życzący sobie zbiór ten od początku prenumerować, zapłacą za 15 tomów, zł. 37 gr. 15. Tom XIV jest w druku i wkrótce wyjdzie na widok publiczny. Wydawcy zbioru pisarzów odebrali chlubne świadectwo swego przedsięwzięcia w pismach naukowych zagranicznych a mianowicie w pismie perjodyczném *Foreign Quarterly Review* Nr X str. 701, gdzie jeden z redaktorów mówiąc o dzisiejszym stanie literatury Polskiéj, liczy zbiór pisarzów A. Gałęzowskiego i komp. do najważniejszych przedsięwzięć literackch w Polsce; że autorowie na których dzieła padł wybor przedrukowania, uważani są w Polsce za wzory, na których dalsze udoskonalenie języka opierać można; wylicza następnie dzieła w tym zbiorze już ogłoszone od początku, jako to: *Dworzanina* Górnickiego, *żywot poczciwego człowieka* Reya z Nagłowic, *Pamiętniki* Janczara, *Kronikę* Chwalczewskiego z rękopismów, i *Kronikę Polską* Bielskiego, czyniąc nad każdém z nich mniéj więcéj trafne uwagi. Szczególniéj zaś zastanawia się nad pamiętnikami *Janczara* jako nad rzeczą bardzo ważną, zwłaszcza w tych czasach, kiedy Turcy walkę o państwo swoje w Europie toczyli. Najobszerniéj zastanawia się nad *Reyem z Nagłowic*, którego niewiadomo dla czego nazywa wielkim *naturalistą*, zapewne przez omyłkę druku zamiast *moralistą*. Powtarza recenzent o tym pisarzu z szesnastego wieku zdanie samych Polaków, że jego wysłowienie niemniéj jest wyborne, jak jego filozofja zdrowa zawierająca praktyczne przepisy prawdy i cnoty. Nadmienia do tego, że w epoce, w któréj on żył, duch badania w Polsce szerzył się z łona do łona

i rozniecał umysły narodu do olbrzymich usiłowań rozumowych, które gotowały wielkie zmiany i nadzieje dla kraju, a które następnych wieków błędy zniszczyły. Niezmierną przysługę, mówi daléj recenzent, uczyniono przez to dla literatury Polskiéj, że dzieła takiéj treści jak wymienione, które pleśniały w xięgozbiorach prywatnych i klasztornych, wydano na jaw i uczyniono własnością całego narodu. Przez nie otworzyło się nieprzebrane i nowe źródło dla historycznych romansów, rodzaju pism zagęszczonych bardzo w Polsce nie tylko w narodowym Polskim języku, lecz pisanych także w obcych językach przez Polaków w obcych krajach osiadłych, a którzy treść do nich biorą z narodowéj historji swojéj. Do takich liczy recenzent Angielski *Bułharyna* w Rossji, Bronikowskiego w Niemczech, i wylicza ich pisma na Polskich dziejach osnowane.

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia 26 czerwca.* — Dnia 21 b. m. przybył do Kronstadtu na wojennéj fregacie *Eurydyka*, xiąże następca tronu Szwedzkiego, i zatrzymał się w przygotowanym dla siebie Tauryckim pałacu. — Mistrz obrzędów hrabia Potocki przyjmował J. Królewicowską Mość, przy boku zaś J. K. M. przez czas pobytu w Petersburgu, zostawać będą: jenerał-adjutant Hrapowicki I, i fligel adjutant kapitan Łazarew. — Wielki xiąże Michał powrócił z Warszawy, w jak najlepszém zdrowiu.

AMERYKA. — *Mexyk.* — Donoszą z Mexyku (stolicy) pod d. 9 maja, że przytłumiono odkryte przeciwko rządowi spiski, i że prowincja *San-Louis Potose* wróciła do posłuszeństwa. Przez zniszczenie zamachów rewolucyjnych w prowincjach południowo-zachodnich została zniszczona cała przewaga burzycieli spokojności publicznéj, nie można więc wątpić, że spokój przywrócony będzie i ustalić się teraz potrafi. — Rząd przez rostropne postępowanie swoje, zyskuje coraz więcéj zaufania i czyni co tylko jest w mocy jego dla zapewnienia krajowi porządku, bezpieczeństwa i pomyślności. Dobra administracja pana Mangino ulepszyła znacznie interessa skarbowe.

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 9 lipca.* — Nieboszczyk król miał zapisać dostateczną summę, na spłacenie długów xięcia York. Prywatny majątek nieboszczyka króla szacują na 600,000 fnt. szt. — Dziennik *Globe* powiada, że do Morei będzie posłane wojsko z wysp Jońskich, dla wspierania hr. Capodistrias. W przystani Nauplia znajdowało się d. 4 z m., niemało okrętów wojennych. Admirałowie Ricord, Heyden, Rigny, byli tam na pokładach swych admiralskich okrętów, a co chwila spodziewano się przybycia admirała Malcolm; mówiono także o niebawném przybyciu jenerała Schneider. — Składka zebrana na pomnik dla Caninga, wynosi 10 do 11 tysięcy fnt. szt. Z tych przeznaczono 7000 na posąg bronzowy wielkości kolosalnéj, 12 stóp trzymający, który na granitowéj podstawie już w przyszłym roku wznosić się będzie w tutejszym kościele ś. Małgorzaty; 3000 zaś odłożono na posąg marmurowy 7 stóp wysoki, do opactwa Westminsterskiego przeznaczony. Wyrobienie tego ostatniego powierzono rzeźbiarzowi Chantrey. — Podług doniesień z wyspy ś. Michała, krąży przed Tercejrą Portugalska fregata *Diana* z trzema brygami wojennemi i żadnego do téj wyspy nie przepuszcza okrętu. — Wojsko wysłane do Hawanny z Kadyxu na wzmocnienie tamtejszéj załogi, jest według podobieństwa do Mexyku przeznaczone i wynosi 3000 ludzi.

— Izba niższa ukończyła już bieżące sprawy i odroczyła się do dnia 14, w oczekiwaniu dopóki izba wyższa nie ukończy swoich, poczém posiedzenia parlamentu zamknięte zostaną. Zamknięcie to nastąpi osobiście przez samego króla; przynajmniéj tego się spodziewają.

— Słychać że xiąże Leopold otrzyma godność para Anglji z tytułem xięcia Kendal, i że zostanie członkiem rady gabinetowéj. Dziennik dworski ogłosił, za upoważnieniem, że xiąże Leopold nie miał żadnych stosunków z naczelnikami oppozycji. — Król posłał szwagrowi swemu xięciu Sasko-mejningskiemu order Podwiązki.

— Teraźniéjszy król jako domniemany następca tronu, miał wyposażenie wynoszące 32,500 fnt. szt. (1,365,000 złp.); teraźniejsza królowa 6000 fnt. szt. — Obliczono, że koszta pogrzebu zmarłego króla, wyniosą 7000 fnt. szt. Napis na tablicy, która będzie przybita do trumny nieboszczyka króla, ułożono jak następuje. — »*Depositum Serenissimi Potentissimi et Excellentissimi Monarchae Georgii Quarti Dei Gratia Britaniarum Regis, Fidei Defensoris Regis Hannoverae Brunsvici et Luneburgi Ducis. Obiit* XXVI *die Junii A. D.* MDCCCXXX *Aetatis Suae* LXVIII, *Regnique sui* XI.»

AUSTRJA. — *Z Terżyszcz d. 25 czerwca.* — Wydane zostały roskazy do pułków granicznych stojących od strony Bosnji, aby były pogotowe wkroczyć do Bosnji przeciwko rabusiom ukrywającym się w téj prowincji i niepokojącym mieszkańców w granicach państwa Austrjackiego; a to w razie, jeżeli władze téj prowincji nie ukrócą ich łotrostwa, o co przez rząd Austrjacki z stosownem zapowiedzeniem wezwane zostały. — Dowiadujemy się ze wszystkich stron, że powstanie Albańczyków coraz groźniejszą przybiera postać. Pod Janiną zebrał się ich korpus 8000 wynoszący, w zamiarze wyruszenia przeciwko zbliżającemu się wojsku wielkiego Wezyra.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 9 lipca.* — Prefekt morski z Tulonu donosi ministrowi marynarki przez telegraf, pod d. 4 b. m., że bryg *la Capricieuse* dniem wprzódy napowrót do Afryki odpłynął. W dwóch innych depeszach z d. 5, donosi tenże: »Dnia wczorajszego odpłynął *Robuste* z żywnością i wodą dla flotty, oraz z 100 ludzi dla wojska wyprawy do Sidi-Ferruch. Uprzedziłem nadesłany mi pod d. 3 b. m. roskaz, ażeby nie rospuszczać jeszcze statków przewozowych. Roskazałem na nowo ładować żywność i wodę dla floty.»

— Monitor umieścił dwa rapporta jenerała *Bourmont* do prezesa rady ministrów, z których piérwszy jest uzupełnieniem depeszy z dnia 22 czerwca (patrz Nr. 187 G. P.) i brzmi jak następuje:

» *W obozie Sidi-Ferruch, 22 czerwca.*

Mości xiąże! Od czasu wylądowania naszego, została założona pod kierunkiem jenerała Valazé, między obozem Sidi-Ferruch a Sidi-Khalef, droga do jeżdżenia zdatna. Jéj szerokość wynosi 10, długość przeszło 8000 metrów. (8 metrów równe 26 stopom). Zbyt spadziste pochyłości pominięto starannie, jakoż pod tym względem, droga ta przypomi-

na nam drogi Europej. Cztéry do pięciu dni były dostateczne na jéj ukończenie. Szańce przeznaczone na zasłonę półwyspu, są już zupełnie gotowe i 24 działami osadzone. Ten pomyślny wypadek winniśmy usiłowaniom artylerji i oficerom od inżenjerów, jak niemniéj gorliwości i ochoczéj gotowości, z jaką żołnierze obydwóch rodzajów broni, wskazane sobie prace wykonywali. Mam honor etc. etc. (podpisano) *B o u r m o n t.*«

— Drugi rapport tegoż jenerała jest taki.

»*W obozie Sidi-Khalef, d. 28 czerwca.*

Mości xiąże! Zamierzony na dzień 26 attak nie przyszedł do skutku; przezeń byłoby się dostało wojsko na równinę, nad którą zamek cesarski panuje. Powziąwszy atoli wiadomość, że nietylko tu, ale i na wszystkich innych końcowych punktach znajdziemy baterje, wolałem czekać tak długo, dopóki nie przybyły na małą tylko odległość w tyle przodkowéj linji naszéj, kilka dział wielkiego kalibru, część artyllerji i potrzebne materjały inżenjerskie. Z téj przewłoki korzystał jenerał Volazé ażeby drogę z tamtéj strony Sidi-Khalef dla wozów przystępną uczynić. Usypano kilka redut przeznaczonych do zasłony pochodu naszych transportow, a osadzonych działami na nieprzyjacielu zdobytemi. Wysadzenie na ląd koni od dział oblężniczych i od pociągu, posłużyło do śpieszniejszego opatrzenia nas w kule i w potrzeby wszelkiego rodzaju. Jak skoro zatém nieprzyjaciel do miasta odparty zostanie, wojsko znajdzie się w stanie zajęcia jego szańców, a wzmocniwszy swój obóz rospocznie strzelanie do zamku i dzielnie popierać go będzie. Wojsko stojące naprzeciw piérwszéj linji naszéj, składa się z saméj wyłącznie milicji Tureckiéj. Przez nieustanne tyraljerowanie od bitwy z dnia 24 trwające, 600 do 700 ludzi stało się niezdatnymi do boju. Że jednak wszystkie prawie rany pochodzą od strzałów z ręcznéj broni i od kul z straconym impetem, w ogólności więc nie są niebezpieczne. Dopiéro dnia wczorajszego dosięgły ludzi naszych dwa strzały z dział 24funtowych którémi nieprzyjaciel wzmocnił stanowisko swoje; podpułkownik Bornes, officer znakomity utracił wtenczas jednę rękę. Ażeby położyć koniec podobnemu rzeczy położeniu, wydałem roskaz uderzenia jutro ze świtem na nieprzyjaciela, i w tym celu następujące poczyniłem rosporządzenie: Prawe skrzydło tworzyć będzie dywizja Berthezéne, lewe zaś dywizja Escars. Jedna brygada diwizji Leverdo, walczyć będzie w drugiéj linji, a dwie drugie brygady téjże dywizji, zostaną ustawione na naszéj linji komunikacyjnéj, z wyłączeniem jednego tylko bataljonu, który łącznie z 1400 żołnierzy od marynarki, załogę półwyspu składać będzie. Dowództwo tego ważnego punktu powierzyłem pułkownikowi Leridant. Od kilku dni pokazywali się Beduini w dość znacznéj liczbie na prawéj stronie naszéj linji komunikacjinéj, wczoraj nie widziano ich wcale; dziś znowu się pokazali. W zakładzie wojska urządzonym w Tulonie było 900 ludzi zebranych; spodziewałem się niebawnego ich przybycia, przez co byłaby się wynagrodziła poniesiona strata. Dowiadując się, iż wydany jest roskaz, ażeby wszyscy w zakładach znajdujący się ludzie do trzecich przyłączyli się bataljonów, osądziłem za rzecz stósowną, uprzedzić jenerała dowodzącego dywizją rezerwy, ażeby jednę brygadę téjże dywizji tutaj nadesłał. Admirał Duperré przeznaczy do jego rosporządzenia potrzebne do przewozu okręty. Proszę przyjąć etc. etc. (podpisano) *B o u r m o n t.*«

— Prócz powyższych rapportów jenerała Bourmont, daje jeszcze *Monitor* następujący wyjątek z pisma admirała Duperré do ministra morskiego:

»*Na pokładzie okrętu linjowego* Provence, *w zatoce Sidi-Ferruch, d. 28 czerwca.*

Łaskawy Panie! Miałem zaszczyt donieść JW. Panu, że podczas burzy dnia 16 czerwca, poniosła flota niejaką szkodę w kotwicach i linach. Nowy wicher napadł ją znowu dnia 26, i tym razem strata była znaczniejsza. Kilka linjowych okrętów pociągnęły swoje kotwice, i pozrywały niedość mocne liny i łańcuchy. Flota mogła być narażona na niebezpieczeństwo. Wiatry wznawiają się często chociaż mamy piękną porę czasu. Morze przybiera natychmiast straszliwą postać, i wyznaję teraz, że flota nie jest w stanie utrzymać się w zatoce. Jednakże bez obecności jakiejś części téjże, nie można nic na ląd wykładać, a takim sposobem i wojsko znalazłoby się bez żywności. Położenie moje jest jedno z najtrudniejszych. Pisałem do Tulonu aby mi przysłano nowe kotwice i liny. Wojsko walczy z nieprzyjacielem. Sądzę że dnia jutrzejszego uderzy na osadzone działami stanowiska jego przed warownią cesarką, poczém obsaczenie punktu tego zapewne nastąpi. Rzeczone stanowiska są bronione przez Tureckie załogi z Algieru. Dowodzący naczelnie nie nadesłał mi jeszcze depeszów swoich; zaraz po ich odebraniu nie omieszkam przesłać je daléj tymczasem nie mogę odwlekać wysłania okrętu, który w téj chwili odchodzi, po kotwice i liny, których potrzebuję. Na załogę oszańcowanego obozu oddzieliłem tymczasowie trzy oddziały wojska marynarki, z których każdy złożony jest z ośmiu kompanji. Marynarka ponosi niesłychane, siły jéj przechodzące, ofiary, albowiem znaczna część statków przewozowych, zamiast tratew użytych, dostarcza większą połowę załóg swoich na garnizon okopanego obozu i do robót około obwarowania tegoż. Dowództwo nad garnizonem powierzyłem kapitanowi okrętowemu Hugon, któremu prócz tego naczelnie dowodzący, oddał także dowództwo oszańcowanego obozu. Tym sposobem officer ten jest teraz uwolniony od dowództwa eskadry transportowéj i flotylli. Kapitanowi okrętowemu Cuvillier, jako najstarszemu na flocie, który (w nieobecności kontradmirała Rosamel dowodzącego dywizją floty zostającą pod żaglami) drugą eskadrę prowadził, oddałem główny kierunek nad wyładowywaniem okrętów przewozowych. (podpisano) Wice-admirał *Duperré.*

— Do Tulonu przywieziono na pokładzie gabarry *Lamproie*, trofea zwycięztwa pod Sidi-Khalef, składające się z namiotów agi i bejów Oranu i Konstantine, tudzież z kosztownéj broni, kobierców i t. p.— Słychać, że pan Ouvrard będzie mianowany radcą stanu, a to dla tego, iżby w izbie deputowanych następnego posiedzenia, stawał w obronie budżetu.—*Gazette* powiada: Nie zgodzono się jeszcze na wybór nowego władcy dla Grecji, a tymczasem hr. Capodistrias sprawować będzie jak dotąd obowiązki prezydenta Grecji. Słychać, że jedno z mocarstw jest przeciwne wyborowi na tron Grecji, xięcia, któryby był wyznania katolickiego.

TURCJA. — *Od granic Turcji, d. 9 czerwca.* — Listy kupieckie z Korfu donoszą, że zrzeczenie się xięcia Leopolda jest już wiadome w Grecji. Obwody zostające w ręku Greków, a protokółem Londyńskim Porcie do zwrotu przyznane, zdaje się, że dobrowolnie nie poddadzą się

swemu przeznaczeniu. Majętniejsze rodziny z obawy nowego krwi rozlewu, już wcześnie wynoszą się z tychże do Grecji. Prezydent Capodistrias; uznał w krytyczném położeniu obecném za rzecz stósowną, wysłać brata swojego do Paryża, ażeby za pośrednictwem wpływu pana Eynard, starał się wyjednać u gabinetów, iżby niebezpiecznemu i wątpliwemu stanowi Grecji, jak najprędzéj zaradzić raczyli, i naród względem przyszłego przeznaczenia jego zaspokoili. — Do poselstwa Angielskiego w Stambule nadbiegł goniec z doniesieniem o zrzeczeniu xięcia Leopolda. Wiadomość ta zrobiła duże wrażenie na przedmieściu Pera, ale żadnego na Turkach. Porta doniosła posłom trzech dworów przez urzędową notę, iż jest gotową przystąpić do wykonania warunków przyjętego przez nią traktatu Londyńskiego, co się tycze rozgraniczenia i uznania Grecji; oczekuje tylko na ustąpienie Greków z tych obwodów, które pod jéj panowanie powrócić winny. Wynoszenie się Greków z tych prowincji w granice nowego państwa Greckiego, jest bez porównania większe, niżeli Bulgarów do Rossji; stało się ono tak powszechne, że Porta obawiając się zupełnego tych prowincji wyludnienia, zażądała od posłów trzech mocarstw, iżby dalszemu wynoszeniu się Greków przeszkodziły.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Alfons Herbelot. (Art. nades.)

Nieobojętny znawca literatury Polskiéj, w recenzji świeżego przykładu *poezji Mickiewicza* przez pp. Miaskowskiego i Fulgence w Paryżu, przebiega w krótkości życie poety. Zwraca następnie baczność swoich współziomków na rozwijające się z latami świetne zdolności Mickiewicza, jako poety, mającego się wkrótce okryć sławą Europejską. »Od dawna, są słowa Herbelota, imie Mickiewicza głośném się stało w całéj północy Europy; a jednak żaden płód jego za Ren nie przeszedł. Kiedy z zapałem przyjmuje Francja najmniejsze dziełka wymknione z pod pióra sławnych pisarzów Niemieckich i Angielskich; dotąd nie wiedziała nawet o bycie poety, mającego iść na równi z najświetniejszemi jenjuszami tego wieku, łączącego w swych tworach okazałość obrazów wschodnich, z marzącym entuzjazmem i głęboką czułością zachodu. To niesłuszne zapomnienie koniec wziąść musiało: osobny i wierny przekład objawia Francji Mickiewicza, a my ze swéj strony wyznamy, że Europa jeszcze jednego wielkiego liczy poetę.«

P. Herbelot nim przystąpił do rozbioru, niniejszego przekładu; rzucił wprzód okiem na melancholijny charakter poety i dziwne wypadki młodocianego wieku. Nie zaniechał nawet wspomnieć o nieszczęśliwych miłostkach Mickiewicza w domu sąsiednim; co słusznie za *ustęp* jego młodości uważać się może. Atoli, jak powiada sam Herbelot, *najlepszym komentarzem jego tworów, będą dzieje życia.*

»W potoczném kole naszéj cywilizacji, regularnéj a jednotonnéj okazałości salonów i widowisk, wykwintności mody i obyczajów, jakby zasłoną zdaje się pokrywać jednokształtne życie nasze: exaltacja szałem mianowana, zwykła stygnąć prędko; zżymamy się na entuzjazm nierymujący z dobrym tonem; dusze i ciała gną się pod jarzmo gustu i przystojności a większość głosów świata intellektualnego zdaje się rządzić nami. Ale przypuśćmy, że przygoda odejmując poetę uciechom życia pospolitego, wysadza go na jakiś ląd nieznany, że gwałtowna namiętność, trapiąc od lat młodzieńczych, zatruwa duszę i zostawia ślad głęboki; jakże on wtenczas śmiało się otrzęsie z więzów społecznych, jakże swobodne a dumne myśl jego zatoczy skrzydła po czasu przepaści.« — Jestto rzetelny obraz rosnących zdolności Mickiewicza. Nowogródek i Wilno dały mu wychowanie. W Odessie, Krymie i Moskwie z czuciem nienasyconém w piękniejszém uczył się czytać przyrodzeniu, lubił dumać na ruinach miast niegdyś kwitnących i rozproszonych pomnikach, na których się budowały rojenia Kanów. Nareszcie pogodna okoliczność nadarzyła mu zwiedzić przepychy Watykanu; tam bujna wyobraźnia nowych dla siebie szukała zasiłków, nęci dziś Grecja i spiekłe klima Egiptu. P. Herbelot umiał to wszystko lepiéj powiedzić, z właściwą sobie energją i spółczuciem w opowiadaniu.

Gdybyśmy w recenzencie widzieć tylko mieli entuzjastę, jużby nad Mickiewicza w dziejach spółczesnych nie było poety wyższego; ale recenzent miarkuje swe zdanie. »Młodszy, mówi on, w gronie poetów spółczesnych, Bajrona, Berengera, Lamartina, Mickiewicz nie mógł jeszcze osięgnąć zupełnego rozwinienia i całkowitéj miary talentu; wytworność kolorytu i czułość wezbrania uwłaczają niekiedy pięknym jego dziełom; ale te usterki zatrą się z czasem, nadewszystko kiedy się coraz więcéj usuwać będzie z pod wpływu Getego i w ogólności poetów Niemieckich, których szczególniéj duchem zdawał się przejmować w pierwiastkowym swym zbiorku. Dziś Mickiewicz więcéj się iść zdaje za lordem Bajronem, chociaż Wallenrod i Farys, a mianowicie ostatni mało w czém nieoryginalnym będzie. Jakoż naśladowanie poetów Angielskich mniejby może niebezpieczném było niżeli poetów Niemieckich.« — *Z dołu do dołu* mawiał nasz Górnicki. Jeżeli Goethe nie ma użyczać barwy jenjalnym pomysłom naszego poety, nie ma i Bajron. Mickiewicz wszakże jeżeli nie z umysłu jest ich tłómaczem, jest bez wątpienia samodzielnym myślicielem w ubraniu swéj barwy. Tyle o Mickiewiczu.

P. Herbelot równie chlubnie wspomina o przekładzie Francuzkim pp. Fulgence i Miaskowskiego. »P. Miaskowski, są jego słowa, niesie hołd świetny poecie narodowemu, dając go poznać Francji. Wsparty od biegłego spółpracownika pana Fulgence, umiał on wydać wszystkie najśmielsze rysy oryginału, nie naruszywszy harmonji, czystości i precyzji francuzkiego języka. Jego praca będzie bez pochyby uwieńczona pełném powodzeniem i Francja uczci Mickiewicza w rzędzie najznakomitszych poetów, których się zbogaciła przekładami w niniejszym wieku.« P. Herbelot oddając należytość tłómaczom, nie zaniechał téż uczynić przyzwoitego wspomnienia o innych naszych ziomkach, którzy i pod obcym klimatem starają się nieść pożytek ojczystéj literaturze. *) K.

*) Wspomina w przypisku o Chodźce, Sowińskim, Oleszczyńskim, Podczaszyńskim i Przygodzkim (tłómaczu Bentama).

TEATR ROZMAITOSCI. — *Ja i on.* — *Popas.* — *Pan domu.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.